

NASZ POTOP. 10 tysięcy złotych na odbudowę

Sercem nad Brdą

Wilfried Samel, przekazał prof. Zygmuntowi Mackiewiczowi, przewodniczącemu Komitetu Odbudowy Fontanny "Potop", na odbudowę rozebranego w 1943 roku monumentu. Rozmowa z WILFRIEDEM SAMELEM Przewodniczącym Związku Bydgoszczan w Niemczech



Jak powiedział Wilfried Samel, pieniądze zebrali mieszkający w Niemczech bydgoszczanie. Jest to około 10 tysięcy zł (2240 euro). Na zdjęciu od lewej: profesor Mackiewicz, Wilfried Samel, Lidia Wilniewicz, zastępca prezydenta miasta.

Fot. Tadeusz Pawłowski

- Nie może pan pamiętać "Potopu", bo kiedy przyszedł pan na świat w 1944 roku, już go nie było...

- W Bydgoszczy byłem bardzo krótko - zaledwie 10 miesięcy. 25 stycznia 1945 roku wyemigrowaliśmy. Mimo, że wychowałem się w zachodnich Niemczech, zawsze interesowałem się Bydgoszczą. Rodzice bardzo dużo opowiadali mi o mieście, w którym przyszedłem na świat, stąd to moje przywiązanie.

Jako uchodźcy na nowych ziemiach żyliśmy w biedzie. Kiedy będąc dzieckiem bawiłem się na podwórku z tamtejszymi rówieśnikami, było ciężko. W domu pytałem matki - dlaczego nie mamy takiego ładnego pokoju? Dlaczego mamy takie ubogie mieszkanie? Gdzie nasze prawdziwe mieszkanie? Gdzie pies? A najbardziej smutno mi było, że nie ma dziadków. I rodzice mówili wtedy: w Bydgoszczy miałeś dziadków, w Bydgoszczy miałeś psa, mieliśmy piękne mieszkanie. Wtedy wyobrażałem sobie Bydgoszcz jako raj. Dlatego 40 lat temu stworzyłem związek bydgoszczan.

- Bydgoszcz jawiła się Panu jako ideał. A jakie wrażenie zrobiła podczas pierwszej wizyty?

- Bardzo dobre, a teraz wciąż pięknieje. Pierwszy raz przyjechałem tu 12 lat temu, na zaproszenie prezydenta Edwina Warczaka. Nie zapomnę tego dnia. Z hotelu "Pod Orłem" mieliśmy udać się do ratusza. Kiedy wyszliśmy powiedziałem: musimy pójść w lewo, prosto przez most i jesteśmy przy ratuszu. Wszyscy byli zdziwieni, skąd to wiem, a to przecież wynika z planu miasta! Odtąd jestem tu co roku, a w tym już trzeci raz - w marcu wyprawiałem urodziny w Węgliszku, w maju przyjechałem z okazji zjednoczenia Europy, no i jestem dziś.

- Skąd pomysł uczestnictwa w odbudowie Potopu?

- Kiedy o tym usłyszałem, od razu byłem gotowy do pomocy. Już wcześniej ofiarowałem skromny dar na odbudowę pomnika Kazimierza Wielkiego. Zdaję sobie sprawę, że za te pieniądze, które teraz przekazałem, nie można odbudować fontanny, ale będziemy się dalej starać.

- Musi być Pan bardzo związany z miastem, skoro spędził Pan tu swoje 60 urodziny. Nie kuśiło Pana nigdy, żeby tu zamieszkać?

- O nie, teraz już jest za późno. Ale zawsze chętnie będę Bydgoszczy pomagał.

Rozmawiała Magdalena Bobkowska